Nr 300 (330) Łódź, sobota 3 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Kardynał FAULHABER

Z okazji stwierdzenia naszego rządu, że konkordat z Watykanem przestał obowiązywać, wypadło nam niedawno kilkakrotnie pisać o stosunku kościoła katolickiego, a przede wszystkim papieża do hitleryzmu. Nieznane w dziejach ludzkości prześladowania ludności Polski i innych państw katolickich, represje wobec kleru katolickiego w krajach okupowanych przez hitlerowców i wymordowanie przeważającej części ludności żydowskiej tych krajów, jak wiadomo, nie wywołały w przeciągu 5 i pół lat wojny żadnej reakcji ze strony papieża. Wręcz na odwrót niektóre wystąpienia papieża można było nawet zrozumieć jako wyraz sympatii, lub conajmniej współczucia dla Niemców.

Argument, że sam papież był pod władzą hitlerowską, — argument, wysuwany przez publicystów katolickich w obronie papieża, lecz nie świadczący o wielkim idealizmie (tych publicystów i papieża) — odpadł po wyzwoleniu Rzymu. A jednak i po uwolnieniu Wiecznego Miasta, papież nie wypowiedział ani słowa potępienia pod adresem hitlerowców i ich metod.

Jak się okazuje obecnie nici łączące katolicyzm z hitleryzmem sięgają dalej niżby to się niektórym zdawało. Z przytoczonych przez nas w dniu dzisiejszym (w dziale „Głosy i odgłosy") informacyj prasy angielskiej wynika, że znany niemiecki kardynał Faulhaber jest odpowiedzialny za mianowanie premiera bawarskiego Schaeffera, który zaprosił do swego rządu szereg znanych działaczy hitlerowskich. Schaeffer i mianowani przez niego ministrowie byli wiernymi katolikami i dlatego kardynał Faulhaber uważał za możliwe doradzić pułkownikowi amerykańskiemu Keeganowi, również działaczowi katolickiemu, powołanie na tak wysokie i odpowiedzialne stanowiska wczorajszych hitlerowców.

Powszechnie wiadome jest, że kardynał Faulhaber sam prześladowany był przez Hitlera wraz z innymi dostojnikami kościoła. A jednak kardynał Faulhaber woli ministrów hitlerowskich, — byleby byli katolikami, — niż obecnych ministrów bawarskich, Hoegnera i towarzyszy, socjalistów, komunistów i temu podobnych „bezbożników". Jakże więc zachowują się inni kardynałowie niemieccy, którzy przez cały czas byli w zgodzie z reżimem hitlerowskim? Przypuszczać można, że ci robią wszystko, co leży w ich mocy, by utrzymać wpływy hitlerowskie w Niemczech.

Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że kler polski jest obecnie antyhitlerowski. Zbyt wielkie były męczarnie ludności polskiej, zbyt wielu księży Niemcy wywieźli i wymordowali, by utrzymać się mogły w polskim środowisku kościelnym sympatie hitlerowskie, które niewątpliwie przed wojną tu i ówdzie dochodziły do głosu. Jakże pogodzić jednak antyhitlerowskie nastawienie kościoła w Polsce z milczeniem papieża lub wręcz prohitlerowskim zachowaniem się kardynałów niemieckich?

Przed kilku dniami wygłosił przemówienie w Poznaniu kardynał Hlond, który według relacji PAP „omawiając okres okupacji podkreślił, że tak naród polski, jak i naród żydowski, przeżyły niesłychany w historii świata okres terroru i prześladowań". Wierzymy, że kardynał Hlond w odróżnieniu od papieża wyraźnie powiedział, kto był sprawcą tego terroru i tych prześladowań, i napiętnował okrucieństwa hitlerowskie na ziemiach polskich.

Zgadzamy się również z kardynałem Hlondem, gdy mówi, że „odwiecznym dążeniem polskiego ludu katolickiego było ludowe Państwo Polskie, nie tolerujące żadnych przywilejów, oparte na sprawiedliwości i wysokiej moralności". Jakże jednak pogodzić te postulaty ze stanowiskiem kardynała Faulhabera i innych dostojników kościoła katolickiego w Niemczech i we Włoszech? Na to pytanie kościół odpowiedzi nie daje.

L.K.

Protestujemy przeciw sentymentom wobec Niemiec

oświadcza tow. min. Stańczyk

PARYŻ (PAP). Delegat Polski na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy, tow. minister Jan Stańczyk, wygłosił przemówienie, w którym ostrzegł przed zbyt łagodnym traktowaniem Niemiec przy zawieraniu traktatów pokojowych.

Tow. minister oświadczył m. in.: „Ostatnie strzały wojenne umilkły niedawno — a wśród niektórych narodów, a zwłaszcza wśród niektórych ugrupowań, dają się słyszeć słowa sympatii dla pokonanego nieprzyjaciela. Obawiam się, że ta litość dla pokonanych Niemiec i że ta dbałość o przyszłość narodu niemieckiego, może spowodować nową wojnę światową. Są w docznie ludzie, którzy zapomnieli zbyt szybko, że Niemcy w okresie 25-letnim wywołali dwie wojny światowe, i nie pamiętają o nieludzkich okrucieństwach popełnionych przez Niemców. Ludzie ci nie rozumieją psychiki niemieckiej i popełniają błąd naprawdę niebezpieczny dla pokoju światowego. Lecz my, Polacy, którzy jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec byliśmy przez całe wieki narażeni na stałe napaści oraz gwałty, czujemy się w obowiązku ostrzec tych, którzy są gotowi zbyt łatwo przebaczyć wszystkie okrucieństwa niemieckie. Jeżeli zajdzie ku temu potrzeba, zaprotestujemy z całą siłą przeciwko niewłaściwemu sentymentalizmowi w stosunku do Niemiec. Niech ci, którzy mówią i piszą o nieszczęśliwym narodzie niemieckim, który cierpi z powodu przegranej wojny, udadzą się do Polski, żeby zobaczyć, jak olbrzymich zniszczeń dokonali Niemcy u nas. Zrozumieją oni wówczas, że ich troska o Niemcy jest dla nas jako narodu sprzymierzonego wielką krzywdą".

Depesze tow. Prem. Osóbki-Morawskiego

z powodu zgonu Wincentego Witosa

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Str. Ludowego, Warszawa.

Szczere i prawdziwe współczucie wyrażam władzom Polskiego Stronnictwa Ludowego z powodu nieodżałowanej śmierci długoletniego prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego i pierwszego wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, wielce zasłużonego przywódcy, sercem i duszą oddanego sprawie ludu wiejskiego, Wincentego Witosa.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Belweder.

Z powodu śmierci pierwszego wice-prezydenta Krajowej Rady Narodowej, szczerego demokraty i wielkiego Polaka, Wincentego Witosa, przesyłam wyrazy mojego głębokiego współczucia.

*

Obywatelka Masiowa, Wierzchosławice koło Tarnowa.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy mojego głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca Pani, pierwszego wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, Wincentego Witosa, twórcy ruchu ludowego w Polsce i wielkiego patrioty.

Zwycięstwo Partii Pracy

w wyborach samorządowych w Anglii

LONDYN (United Press). Wybory samorządowe w Anglii przyniosły znów wielkie zwycięstwo socjalistom. Komuniści odnieśli także pewien sukces. W Anglii trwa więc ciągle jeszcze i przybiera na sile ten sam prąd, który w lecie tego roku przyniósł tak walne zwycięstwo Partii Pracy przy wyborach do Parlamentu i pogrążył partię konserwatywną.

LONDYN (BBC). W Londynie Partia Pracy zdobyła władzę w większości dzielnic miejskich. Na prowincji socjaliści mają większość w ponad 40 dużych miastach, nie licząc szeregu mniejszych. Według dotychczasowych wyników całej W. Brytanii Partia Pracy zdobyła 972 mandaty, konserwatyści stracili 498, liberałowie 134, inni 390. W Londynie labourzyści mają 791 miejsc, to znaczy o 213 więcej, niż dotychczas; konserwatyści 299, komuniści 15.

Ciekawie przedstawiają się wyniki wyborów w dzielnicy Westminster, która uchodziła zawsze za twierdzę konserwatysiów. Do rady miejskiej Westminsteru po raz pierwszy weszła większa ilość socjalistów oraz paru komunistów.

Międzynarodowy zlot młodzieży w Londynie

LONDYN (PAP). Kolejne posiedzenie międzynarodowej konferencji młodzieży odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela delegacji radzieckiej, bohatera Zw. Radzieckiego Fiedorowa. Przedyskutowano szereg zagadnień, z których najważniejszym była walka młodzieży o wolność i lepszy świat.

W czasie posiedzenia przybyły na konferencję delegacje: rumuńska, węgierska i bułgarska. Nie zjawili się tylko delegaci młodzieży greckiej. Na zapytanie delegata francuskiego o powody nie przybycia delegacji greckiej, sekretarz Światowej Rady Młodzieży oświadczył, że wg ostatnich informacji, tylko 1 delegat młodzieży greckiej otrzymał od rządu greckiego dokumenty na wyjazd i znajduje się obecnie w drodze.

Zgłoszono rezolucję, protestującą przeciwko trudnościom, czynionym młodzieży greckiej. Konferencja jednomyślnie przyjęła tę rezolucję.

20 milionów ofiar terroru hitlerowskiego

Komitet Zjednoczonych Narodów dla pomocy ofiarom nazistowskiego terroru w Berlinie ogłosił bilans zamordowanych w hitlerowskich obozach. Liczba ich sięga 20 milionów. Trzeba nadmienić, że w poprzedniej wojnie zginęło razem (t. j. łącznie z wojskami frontowymi) 15 milj. ludzi.

Grupa obozów w Oświęcimiu znajduje się swoją liczbą 4.800.000 ofiar na pierwszym miejscu. Inna statystyka, opublikowana przez amerykański „Instytut do spraw żydowskich" wykazuje, że z żyjących przed wojną w Europie 9.812.000 Żydów, wymordowali Niemcy 5.787.000, co wynosi około 60 proc.

20.000 dział grzmiało w bitwie o Berlin

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że został przeprowadzony spis szkód wyrządzonych przez lotnictwo anglosaskie i artylerię radziecką, która w ostatniej fazie bitwy o Berlin użyła 20 tys. dział. Z pośród 219 tys. budynków w wielkim Berlinie 25 tys. zostało kompletnie zniszczonych, 11 tys. jest tak uszkodzonych, że nie nadaje się do remontu, 21 tys. uszkodzonych budynków nadaje się do remontu.

Najbardziej zniszczoną dzielnicą jest Steglitz, ocalała tam tylko jedna czwarta budynków. Dzielnica Tiergarten ma ok. 70 proc. budynków całkowicie zniszczonych. 60 proc. wielkich hoteli, teatrów, magazynów, kin, ministerstw, stacji kolejowych w centrum Berlina uległo całkowitemu zniszczeniu.

Strajk portowy w Anglii zakończony

LONDYN (AFP). Największy strajk robotników portowych, trwający ponad pięć tygodni, został wreszcie zakończony. Na skutek rezultatów tajnego głosowania, dokonanego za pomocą zamkniętych listów, strajkujący pstanowili powrócić w poniedziałek do pracy.

O czym rozmawiał Leopold z Hitlerem

LONDYN (AFP). Premier belgijski, Van Acker opublikował notatki, dokonane przez tłumacza Hitlera z rozmów, prowadzonych przez Fuehrera z królem Leopoldem podczas pobytu monarchy w Berchtesgaden w 1940. Z treści tych notatek wynika, że Hitler odmówił królowi zagwarantowania niepodległości Belgii po ewentualnym zwycięstwie Niemiec w wojnie światowej oraz zwolnienia belgijskich jeńców wojennych.

BRUKSELA (United Press). Doktór Schmidt, tłumacz Hitlera, okazał dokumenty, stwierdzające niezbicie, iż król Leopold dziękował Hitlerowi za wszystko „co Fuehrer zrobił dla Belgii", a także radził mu przedsięwziąć kroki, celem przeciwdziałania propagandzie angielskiej.

—o—

Kto pojedzie z Attlee do Waszyngtonu

LONDYN (United Press). Oprócz sir Andersona premierowi Attlee towarzyszyć będzie w jego podróży do Waszyngtonu jeszcze sześć osób. W Waszyngtonie do gości londyńskich przyłączy się ambasador Halifax, marszałek Tedder oraz marszałek polny Maitland Wilson.

Jutro Rada Naczelna PPS

Rada Naczelna PPS odbędzie swoje zebranie w Warszawie w niedzielę dnia 4.11 w siedzibie CKW przy ul. Wiejskiej Nr 16. Początek obrad o godz. 10-ej rano.

Przed posiedzeniem Rady Naczelnej PPS

Potrzeba akcji uświadamiającej

Od pewnego czasu szereg czołowych przedstawicieli naszej Partii bierze udział w posiedzeniach i zgromadzeniach aktywów partyjnych w poszczególnych województwach. Między innymi przewodniczący Rady Naczelnej P.P.S. tow. Szwalbe, przewodniczący CKW PPS tow. Osóbka - Morawski, Sekretarz Generalny tow. Cyrankiewicz, III-ci sekretarz tow. Baranowski ,kierownik Propagandy tow. Rusinek, brali udział w Konferencjach wojewódzkich wzgl. zebraniach aktywu w Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Szczecinie, Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach, Wrocławiu, Gdyni i Gdańsku. Tow. Szwalbe brał udział w szeregu wspólnych zebrań aktywu PPS i PPR.

Wszyscy przedstawiciele naszych naczelnych władz partyjnych, którzy brali udział w tych obradach jednogłośnie stwierdzają, że o szeregu pociągnięć zarówno Partii, jak i Rządu dołowe organizacje partyjne oraz aktyw partyjny jest źle poinformowany. Z dyskusji wynikało, że wiele poczynań z zakresu państwowej polityki gospodarczej jest niezrozumianych, że wiele nieporozumień na tle układania stosunków na dole pomiedzy aktywem PPS i PPR byłoby do uniknięcia, gdyby zasób informacji docierających do aktywów partyjnych PPS był większy, oraz gdyby świadomość masy członków PPS, z których większość niedawno wstąpiła do Partii, była dostateczna zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Szwankuje nie tylko propaganda w słowie drukowanym, ale brak dostatecznego kontaktu członków Centralnego Komitetu Wykonawczego z organizacjami wojewódzkimi. Konieczne jest usprawnienie i spotęgowanie roboty propagandowo - wychowawczej, kształcącej nie tylko szeregowych członków Partii, ale i średni aktyw partyjny. Konieczność ta stała się tym silniejsza, że sytuacja wewnętrznopolityczna w Polsce niewątpliwie komplikuje się.

Wraz z odżyciem prawego skrzydła ruchu ludowego ostatnio odżywają upiory tak zwanego WRN-u (organizacji reprezentującej grupę Arciszewskiego PPS w okresie okupacji hitlerowskiej). Nie dla wszystkich Pepesowców jest odrazu jasne, jaki byłby wynik ponownego organizowania się nawet małej grupy robotników w stronnictwie o przeszłości tak wybitnie antyradzieckiej i antyjednolitofrontowej, jaką była WRN.

Każdy trzeźwo myślący członek PPS powinien rozumieć, że rozwój Polskiej Partii Socjalistycznej, że wogóle spokojne trwanie rodzimych polskich ruchów społecznych jest możliwe tylko przy ustabilizowaniu się nowego Państwa Polskiego, co jest znowu możliwe li tylko przy polityce przyjaznej ze Związkiem Radzieckim i współpracy wszystkich partii demokratycznych pomiędzy sobą, a więc i współpracy wszystkich partii demokratycznych z Polską Partią Robotniczą.

Alternatywa stoi w ten sposób: albo blok lewicy stronnictw, które stworzyły PKWN, umożliwiły rzetelną współpracę ze Związkiem Radzieckim, skierowały wysiłek klasy robotniczej ku odbudowie gospodarczej w warunkach głodu i chłodu, a rolników – do zagospodarowania ziemi uzyskżanej z reformy rolnej. – albo też sterowanie przy pomocy PSL, PPSD i innych ku paderewszczyźnie i dalej ku rządom chjeno - piastowym.

Uświadomiony aktyw klasy robotniczej nie powinien mieć najmniejszych wahań co do wyboru drogi, jaką powinien kroczyć. I wszelkie frazesy wysuwane przez obrońców demokracji z pod znaku tych kół, które tolerowały i popierały delegalizację komunistów przed wojną, które wtrąciły z powodu swej sowietofobji w odmęt nieszczęścia Warszawę w czasie powstania w 1944 r., które rządziły Polską w sposób chjeno-piastów, bądź też brały udział w rządzie „socjalistyczno - endeckim" w Londynie, nie powinny wprowadzać w błąd mas robotniczych i muszą się spotkać z ich zdecydowanym odporem.

Odcinek PPSD jest to tylko jeden z przykładów konieczności mocniejszej akcji uświadamiającej w płaszczyźnie politycznej. To samo można było stwierdzić o gospodarczej.

Ile nieporozumień jest w środowisku robotniczym na temat cen sztywnych i cen komercyjnych? Jeszcze dotychczas większość aktywistów ruchu socjalistycznego nie docenia konieczności pójścia na rękę masom rolniczym, wyrażającej się w pozostawieniu tym rolnikom swobody dyspozycji większą częścią produkcji własnych rąk. W dalszym ciągu większość aktywistów socjalistycznych nie docenia niebezpieczeństwa samoograniczenia się przez rolników do produkowania tylko tyle, ile trzeba na ich własne potrzeby.

Przykładów takich możemy przytoczyć bez liku. Z powyższego wniosek: należy wzmóc koniecznie partyjną pracę propagandową w słowie, w piśmie. Trzeba pogłębić i uwielokrotnić kontakty najwyższego aktywu partyjnego ze średnim.

Reorganizuje się w tej chwili i nastawia na te wielkie zadania Wydział Propagandy CKW.

Najbliższy etap pracy partyjnej, – to jak najszerzej pojęta akcja uświadamiająca akcja zwarcia szeregów partyjnych wokół jedynie słusznej linii politycznej.

Delegacja francuska na Zjazd „Dąbrowszczaków"

W dniu 1 listopada w godzinach popołudniowych przybyła samolotem do Warszawy delegacja francuska na zjazd Polaków, b. uczestników brygad międzynarodowych t. zw. „Dąbrowszczaków". Na Zjazd, rozpoczynający się w dniu 4 listopada przybyli z Francji: Marcel Sagnier, b. dowódca XIV brygady międzynarodowej „La Marseillaise" i pułkownik P. Tanguy jeden z najwybitniejszych przywódców francuskich, ochotników, biorących udział w walkach w Hiszpanii.

Poza delegacją francuską na zjazd przybyć mają delegacje: włoska, angielska, czeska i szwedzka.

Historyczny dokument Sojuszniczej Komisji Kontrolnej

Jak zginął Adolf Hitler

Brytyjska sekcja przy sztabie Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie ogłosiła sprawozdanie wywiadu angielskiego, zawierające dokładne dane o śmierci Hitlera i Ewy Braun. Na podstawie zeznań świadków ustalono, iż Hitler zastrzelił się, a Ewa rBaun otruła się 30 kwietnia br. w kancelarii Rzeszy w Berlinie. Ciała ich zostały spalone następnego dnia przed schronem na podwórku kancelarii Rzeszy.

Zbadano około 50 świadków, generałów, urzędników kancelarii Rzeszy i członków gwardii Hitlera, którzy stykali się z nim pomiędzy 20 a 30 kwietnia 1945 r. Badania były prowadzone przez oficerów brytyjskich w porozumieniu z radzieckimi władzami wojskowymi. Rewolwer, którym zastrzelił się Hitler, nie został odnaleziony.

OBLANY BENZYNA I SPALONY

Ciała Hitlera i Ewy Braun zostały złożone do dołu wykopanego na dziedzińcu kancelarii Rzeszy, oblane wielką ilością benzyny i spalone. Sprawozdanie zaznacza, że po kilkumiesięcznym badaniu sprawy, inna ewentualność, niż samobójstwo Hitlera i Ewy Braun i spalenie ich ciał, nie wydaje się możliwa. Ewentualność ucieczki Hitlera samolotem z płonącego Berlina wydaje się tym mniej możliwa, że jeden z jego pilotów Bauer, został wzięty do niewoli w Berlinie przez wojska radzieckie, a drugi mjr Bettetz został ciężko ranny w głowę.

Pierwotnym zamiarem Hitlera było udać się samolotem do Berchtesgaden i stamtąd prowadzić dalej walkę. Jednak, gdy nadszedł dzień wyjazdu, Hitler rozmyślił się

22 kwietnia odbyło się zebranie wyższych dowódców wojskowych, na którym Hitler oświadczył, że zdaje sobie sprawę z tego, że wojna jest przegrana i zamierza pozostać w stolicy do końca. Gdyby Berlin padł, popełni on samobójstwo.

ROZSTRÓJ NERWOWY FUEHRERA

Hitler cierpiał na rozstrój nerwowy i miewał silne ataki, podczas których oskarżał wszystkich, oprócz siebie za przegraną wojnę. Mimo nalegań generałów i doradców, Hitler pozostał w Berlinie razem z Goebbelsem, swym lekarzem Stumpfeggerem i Marcinem Bormannem. Generalicja wraz ze sztabem przeniosła się dalej na zachód.

Od 22 kwietnia Hitler pozostawał cały czas w schronie pod kancelarią Rzeszy. Przyjmował on jedynie dowódców wojskowych obrony Berlina. 23 kwietnia Himmler przysłał do Berlina swego lekarza przybocznego, dr Gebhardsta, który usiłował przekonać Hitlera, by opuścił Berlin. Hitler odrzucił tę propozycję.

26 kwietnia Hitler przywołał do siebie marszałka von Greima i powierzył mu dowództwo nad siłami lotniczymi Rzeszy na miejsce Goeringa, który wpadł w niełaskę, ponieważ usiłował kilka dni przedtym objąć kierownictwo Rzeszy. Hitler oświadczył von Greimowi, że on i Ewa Braun zamierzają popełnić samobójstwo, żeby nie wpaść w ręce wrogów. Ciała ich zostaną spalone.

Walki w Berlinie zbliżały się do centrum miasta. Pociski artyleryjskie wybuchały na około kancelarii Rzeszy. 29 kwietnia czołgi radzieckie przedarły się na Podsdammerplatz. Hitler rozkazał marszałkowi von Greim, by odleciał z Berlina i zorganizował pomoc lotniczą dla armii Wencka, która miała przyjść z odsieczą. Samolot „Arado 96" wystartował z marszałkiem von Greim z Charlottenburger Chaussee.

WSZELKA NADZIEJA STRACONA

Armia Wencka została rozbita i nie mogła przyjść z pomocą Berlinowi, mimo rozpaczliwej depeszy, wysłanej z kancelarii Rzeszy do admirała Doenitza. Tegoż dnia Hitler poślubił Ewę Braun. Świadkowie stwierdzili, że to ona namówiła Hitlera do pozostania w Berlinie i popełnienia samobójstwa.

Około godziny 3 popołudniu, Hitler i Ewa Braun pożegnali się z osobami swego najbliższego otoczenia i udali się do apartamentów prywatnych Hitlera w schronie pod kancelarią Rzeszy, gdzie popełnili samobójstwo .W tym samym czasie przywieziono na dziedziniec około 200 l. benzyny. Ciała Hitlera i Ewy Braun zostały wyniesione ze schronu przez Goebbelsa, Bormanna, Stumpfeggera i 2-ch SS-manów z gwardii przybocznej. Zwłoki Hitlera były zawinięte w prześcieradło. Zwłoki Hitlera i Ewy Braun umieszczono w dole i oblano benzyną. Na skutek huraganowego ognia artyleryjskiego, który rozpoczął się w tej chwili, Goebbels i jego pomocnicy, wycofując się do schronu ,rzucili przesiąknięty benzyną płonący gałgan na zwłoki, które spaliły się doszczętnie.

TESTAMENT HITLERA

Następnego dnia, Bormann wysłał depeszę do Doenitza donosząc, że Hitler w testamencie mianował go prezydentem Rzeszy. Następny telegram wysłany przez Goebbelsa stwierdził, że Hitler zmarł. W testamencie mianował Doenitza prezydentem, Goebbelsa kanclerzem, Bormana szefem partii, a Seyss Inquarta ministrem spraw zagranicznych.

Sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że spośród badanych świadków było wielu takich, którzy po upadku Berlina, tj. od 6 miesięcy nie stykali się ze sobą, a jednak zeznania ich pokrywały się całkowicie w wielu szczegółach.

CZY MARCIN BORMAN ZGINĄŁ?

LONDYN (PAP). Zastępca Hitlera Marcin Borman, poszukiwany przez policję sojuszniczą jako jeden z 24 przestępców wojennych, którzy staną niebawem przed sądem w Norymberdze, opuścili płonący pałac kanclerski w dniu 1 maja udając się w stronę dworca Friedrichstrasse. Czołg ,w którym znajdował się Borman, został trafiony pociskiem i wszelki ślad po nim zaginął.

Zagłębie Ruhry będzie umiędzynarodowione

NOWY JORK (PAP). W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się, że wielkie mocarstwa sprzymierzone ustosunkowały się przychylnie do problemu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Kwestię tę, jak wiadomo, wysunęła Francja. Związek Radziecki poruszył tę sprawę na konferencji w Poczdamie i zaproponował utworzenie międzynarodowej komisji dla zarządzania Zagłębiem Ruhry tak, aby cała Europa mogła z niego korzystać.

Głosy i odgłosy

JAK TO BYŁO W BAWARII

Jak wiadomo, Amerykanie niedawno odwołali generała Pattona, odpowiedzialnego za tolerowanie hitlerowców w Bawarii, a jednocześnie socjalista Wilhelm Hoegner zastąpił dotychczasowego premiera „rządu" bawarskiego — Fryderyka Schaeffera.

Obecnie gazety angielskie podają szczegóły tej zamiany. Za politykę amerykańską w Bawarii był właściwie odpowiedzialny nie gen. Patton, lecz pułkownik Karol Keegan, oficer amerykański dla spraw Bawarii. Otóż pułk. Keegan, działacz katolicki z Nowego Jorku nawiązał ścisły kontakt ze znanym kardynałem niemieckim Faulhaberem i za jego poradą obsadził wszystkie wyższe stanowiska znanymi prawicowymi politykami katolickimi.

Wyznaczony przez niego „premier" Schaeffer powierzył teki „ministrów" spraw wewnętrznych, gospodarki i rolnictwa znanym działaczom katolickim, zajmującym wysokie stanowiska za czasów hitlerowskich. Gdy podniosły się głosy krytyczne, Schaeffer włączył do swego gabinetu jednego socjal-demokratę w charakterze ministra pracy. Następna jego propozycja skierowana była do Wilhelma Hoegnera, który miałby zostać ministrem sprawiedliwości.

Hoegner kategorycznie odmówił współudziału w rządzie z byłymi hitlerowcami, sprawa stała się głośna, Schaeffer musiał ustąpić, Hoegner został premierem.

Dziwna jest w tym wszystkim rola kardynała Faulhabera, jeszcze do niedawna prześladowanego przez reżim hitlerowski.

O KOPERNIKU PO ANGIELSKU

Gazety londyńskie zamieszczają ogłoszenia o nowej książce p. t. „Kopernik i jego świat" (Copernicus and his world), którą wydał ostatnio w języku angielskim znany pisarz niemiecki Hermann Kesten, znajdujący się od długiego czasu na uchodźtwie. Czytelnik polski chciałby wiedzieć, co powie o Koperniku niemiecki emigrant, — czy on także usiłuje przedstawić wielkiego astronoma toruńskiego jako Niemca.

W kilku wierszach

— W związku z wynikiem wyborów, które odbyły się ostatnio w Danii, duński prezes Rady Ministrów, Buhl, wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

— Znany bankier niemiecki baron von Schroeder, przyjaciel Himmlera, zosałł aresztowany i osadzony w więzieniu w Dieseldorfie. Von Schroeder należał do grupy bankierów niemieckich, którzy finansowali ruch hitlerowski.

— Lord Gort, Wysoki Komisarz Palestyny, zgłosił swoją rezygnację na skutek złego stanu zdrowia.

— We Włoszech w pobliżu Ouneo, niedaleko granicy francuskiej, rozbił się o szczyty górskie samolot amerykański. Katastrofa nastąpiła wskutek słabej widzialności. 13 osób poniosło śmierć.

Przegląd prasy

WINCENTY WITOS

„Dziennik Ludowy" zamieszcza wielki artykuł p.t. „Oddajemy hołd Wincentemu Witosowi". Artykuł ten zawiera krytyczną ocenę polityki zmarłego przywódcy ruchu ludowego.

„Wincenty Witos rozumiał ten marsz do Polski Ludowej po swojemu i nie zawsze tak, jak my go, radykalny ruch chłopski, rozumieliśmy i jak dzisiaj to pojmujemy z perspektywy czasu upadków, załamań i klęsk ruchu ludowego w Polsce.

Bowiem ten Wielki Chłop, łamiąc tyloletnim swym trudem, serdeczną mordęgą wszelkie przeszkody na wyboistej drodze do Polski Ludowej napotykał na swej ścieżce, poza nieuświadomieniem i ciemnotą chłopa, kołtuństwo inteligencji, zdeklasowanej, wywodzącej się z pnia szlacheckiego, wrogi opór i reakcję możnych i jaśnie oświeconych. Jakże twarde i trudne musiał mieć życie i ileż upokorzeń, bólu przeżyć, by dojść do „Widnia", przejść i nie zginąć tam, na śliskich schodach i kuluarach parlamentu w „Widniu". I może nieświadomie, tam właśnie uległ i tam go urzekł i omamił blichtr i czar tych, którzy tę siłę rządzenia reprezentowali...

...On, chłop polski, od prawieków kłaniający się do „samej ziemi" jaśnie wielmożnym i całujący z pokorą namiestników bożych „na ziemi" – walczył z nimi, ale też miał, niestety, w sobie ten wyolbrzymiony, ten biologiczny, stadowy i z „ghetta chłopskiego" wyrosły, a tak, niestety, powszechny, u chłopów ówczesnych „kompleks niższości chłopskiej". I to właśnie przede wszystkim stanęło na przeszkodzie, że ten d r w a l, ten najbardziej chłop polski, znający najlepiej znój, głód, krzywdę i ból chłopski, szedł, jakże często, niestety, naprzeciw interesom chłopa... a ręka w rękę z jaśnie wielmożnymi, z prałatami i biskupami, z tymi którzy go wyklinali, pomiatali i nienawidzili i którzy... nie było kalumnii, plwociny i błota... by go nim nie oczernili"

A jednak, kończy „Dziennik Ludowy", „my chłopi „dnia dzisiejszego", czcimy i hołd oddajemy największemu w dziejach naszych Chłopu Polskiemu, który wyrósł własna pracą, uporem i wolą na miarę największego męża stanu w „Polsce sanacyjnej", i który zawsze miał dobrobyt chłopa i dobro Polski na celu...

...Wincenty Witos, zwłaszcza poprzez Brześć – to symbol buntu chłopskiego o wolność i demokrację...

...Wincenty Witos, poprzez krwawy strajk chłopski ,to synonim walki o Polskę Ludową i sprawiedliwość.."

Spełnione hasło Dąbrowszczaków:

Nuestra sera la victoria

Zaczęło się na dobre w roku 1933. W blasku płonącego Reichstagu gasła niesławną śmiercią, ginęła niezdecydowana, weimarska II Rzesza niemiecka. Sfanatyzowana dzicz hitlerowska, pląsająca dokoła rozpalonych stosów książek na placach miast niemieckich, to początek plugawej epoki Hitlera. Następuje rozgromienie ruchu robotniczego i wszelkiej myśli opozycyjnej.

A potem Austria. Proklamowany strejk generalny nie udał się, ale zrywa się do walki „Schutzbund". Karzeł reakcji, Dolfuss, wytacza moździerze przeciwko „szklanym domom" przedmieść robotniczych Wiednia — Florisdorfu i innych, będących chlubą socjalistycznego Zarządu Miejskiego.

Desperacka obrona i krótki epilog. Kilka szubienic i „Wir kommen wieder" — „My powrócimy" — to zawołanie bojowe zstępujących w podziemia socjalistów austriackich.

Rok 1934 we Francji. Ośmielona triumfem faszyzmu niemieckiego, reakcja francuska próbuje swych sił w wystąpieniu ulicznym. Skorumpowana i moralnie zgniła występuje do walki w imię „sanacji moralnej" i czystości życia publicznego. Dzięki interwencji ludu paryskiego próba ta kończy się niepowodzeniem, a w odpowiedzi na nieudały, ale ciągle groźny zamach stanu, powstaje Front Ludowy — antyfaszystowskie zjednoczenie robotniczych i demokratyczno - mieszczańskich organizacji. W maju 1936 roku Front Ludowy odnosi zwycięstwo w wyborach do Parlamentu. Leon Blum staje na czele Rządu.

BRATERSKI SOJUSZ PROLETARIUSZY

19-go lipca wybucha w Hiszpanii powstanie antyrepublikańskie generałów faszystowskich z Franco, San Jurio i Quiepo de Llano na czele. Lud hiszpański odpowiada strejkiem generalnym i zbrojnym powstaniem. Barykady wyrastają na ulicach Barcelony, Madrytu, Saragossy, Bilbao, Sewilli i innych miast hiszpańskich. Giną ofiarnie i bohatersko w pierwszym zrywie najlepsi towarzysze. Giną i zwyciężają. W walce wykuwa się jedność antyfaszystowska. Zawołanie górników asturyjskich — podczas wrzenia rewolucyjnego z 1934 r. — U.H.P. (Union Hermanos Proletarios — Braterski Sojusz proletariuszy) jest hasłem mas ludowych. Na barykadach w poszumie kul i granatów zgodnie obok siebie łopocą czerwone sztandary socjalistów z U.G.T., czerwonoczarne syndykalistów z C.N.T. obok barw hiszpańskich i katalońskich.

Syndykaliści, socjaliści, komuniści, lewica mieszczańska (Esquerra) obok katolików baskijskich maszerują w zgodnym rytmie.

RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ

Po kilku dniach główne centra kraju są oczyszczone od faszystów. Tworzy się rząd jedności narodowej (Junta de Defensa Nacional) z Largo Caballero na czele. Ale walka trwa, a właściwie dopiero się zaczyna. Za generałem Franco stoi międzynarodowy faszyzm, Hitler i Mussolini. Organizuje się milicja, z której później wyrasta armia zorganizowana i zdyscyplinowana. Imiona Pasionaria, Durrutti są na ustach wszystkich antyfaszystów i wolność miłujących ludów.

Tworzy się nowe życie na nowych podstawach. Przemysł, transport, banki, użyteczność publiczna, gaz, elektryczność zostają skolektywizowane i przechodzą pod zarząd robotników zorganizowanych w Związkach Zawodowych. Ziemia zostaje podzielona między chłopów.

Aby móc skutecznie walczyć z faszyzmem na frontach, trzeba mieć wierne i świadome zaplecze, o co walczą masy ludowe. I dlatego jednocześnie z organizacją wojska republikańskiego zostaje dokonana przebudowa społeczna.

POMOC Z ZAGRANICY

Biali uciekają. Widziałem ich w paryskich kawiarniach, ubranych w jedwabne koszule, przy suto zastawionych stołach, a jednocześnie zjawiali się na bruku Paryża i Marsylii nowi ludzie. Pamiętam jednego z nich — w czerwcu tłukł kamienie na ulicach Madrytu (brukarz). W lipcu walczył na barykadach, a we wrześniu w Paryżu organizował tajny skup broni. Nadzieja wstępuje we wszystkich, że może tym razem uda się złamać narastającą falę faszyzmu. Ze wszystkich zakątków świata bieżą „najlepsi synowie wszystkich ludów" (określenie, Passionarii), by walczyć o wolność Hiszpanii i świata. Przybywają Amerykanie, Anglicy, Chińczycy, Bułgarzy, Niemcy, Austriacy, Włosi, Francuzi i dużo bardzo dużo Polaków (z Francji i Polski). Z kraju przemyka się dziesiątki bojowników, by realizować w praktyce solidarność międzynarodową. Jadą robotnicy i inteligenci. Powstają słynne „brygady międzynarodowe", a między innymi polska brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

Hitler i Mussolini posyłają wojska, czołgi i samoloty, ZSRR posyła broń i instruktorów, ruch robotniczy pomaga, ale niewspółmiernie mała jest pomoc w porównaniu z pomocą udzielaną stronie przeciwnej.

„NO PASARAN"

Republikanie zmuszeni są oddawać pozycję po pozycji. Pada San Sebastian, Irun, wróg podchodzi pod mury Madrytu, otacza go. Rząd przenosi się do Walencji. Z bojowym okrzykiem „No Pasaran" — „Oni nie przejdą" zrywa się lud Madrytu. Przybywają na odsiecz zdyscyplinowane, bitne, bojowe szeregi „międzynarodowców", wśród nich górnicy i hutnicy polscy z Półn. Francji z Pas de Calais, z Woli, Łodzi, Zagłębia i Śląska. Wróg zostaje zatrzymany u wrót stolicy. Polaków widzimy wszędzie. Na najgroźniejszych odcinkach frontu, w walkach o Madryt, Belchite, Teruel, przy forsowaniu Ebro. Na dalekiej ziemi hiszpańskiej walczą „za waszą i naszą wolność". W tych ponurych dniach oczy wszystkich antyfaszystów zwrócone były na Madryt, który stał się symbolem niezłomności, nieugiętej woli walki z faszyzmem.

Madryt został uratowany, ale sytuacja ogólna na frontach pogarszała się z miesiąca na miesiąc. Bohaterstwo milicji robotniczych, armii republikańskich, brygad międzynarodowych nie mogło zrównoważyć kolosalnej przewagi w sprzęcie wojennym, którym Hitler i Mussolini obficie zasilali faszystów. Nieinterwencja Francji podcięła i te słabe transporty broni, na które mogli liczyć republikanie.

Dziś po doświadczeniach drugiej wojny światowej, widzimy jaśniej i jaskrawiej, że upadek Hiszpanii i załamanie się Francji w 40-ym roku były spowodowane zgubną, dla interesów narodowych, polityką (pilnie przestrzeganą) nieinterwencji, Francja padła nie w roku 1940 (na skutek niedokończenia linii Maginota), ale jeszcze w roku 1936 na skutek polityki nieinterwencji.

Mając przed sobą wroga dobrze uzbrojonego, wyszkolonego (Maurowie, Legia Cudzoziemska), o przygniatającej przewadze sprzętu technicznego, a za sobą politykę nieinterwencji państw demokratycznych i małą aktywność międzynarodowego ruchu robotniczego, Hiszpania niezłomna i bohaterska po blisko 3-letniej epopei musiała ulec. Padła, ale nie została zwyciężona. Zdławienie Hiszpanii utorowało drogę do II wojny światowej, która wybuchła po 5-ciu miesiącach.

Ostatnie oddziały armii republikańskiej cofające się ku granicy francuskiej, pozdrawiały ziemię hiszpańską okrzykiem: „Neustra sera la victoria" „Nasze będzie zwycięstwo".

Dziś główne ogniska faszyzmu zostały zmiażdżone. Nie ma więcej w Europie Hitlera i Mussoliniego, ale nie jest ona jeszcze całkowicie uwolniona od tych sił regresji społecznej, które popierały Hitlera i teraz marzą o nowej wojnie. A Hiszpania ciągle jeszcze znajduje się we władzy gen. Franco, lecz nie na długo już zostanie reżim faszystowski w Hiszpanii. Gwarantem jej wolności jest lud Hiszpański, „Dąbrowszczacy" i byli członkowie brygad międzynarodowych innych krajów. „Wir kommen wieder", „Neustra sera la victoria". Bo nasza to i wasza wolność"

JAN ROGALSKI

Listy z Zachodu

„Nowy goniec?-Nie, nowy minister..."

Anglia che wybudować 4.000.000 domów

LONDYN, w październiku 1945.

O tej rozmowie lubi opowiadać dzisiejszy minister Robót, George Tomlinson swoim przyjaciołom. Było to dawno temu, w 1941 roku. Do Ministerstwa Pracy, w Whitehall'u (dzielnica rządowa w Londynie) zjawił się z samego rana niepozornie wyglądający, niewysoki człowiek, który skromnie zapytał potężnego portiera:

— „Kiedy zaczyna się tu pracować?"

— „Czy pana ktoś tu obstalował?" — pytaniem na pytanie odpowiedział woźny.

— „Tak. Powiedziano mi, że mam tu dziś zacząć pracować."

„Co za praca? Nowy goniec?" — zapytał człowiek, który, jak wiadomo, musi wiedzieć wszystko o swoim ministerstwie.

— „Nie" — odpowiedział trochę nieśmiało przybysz — „Oni powiadają, że jestem tu wice-ministrem".

Tak opowiada Tomlinson o początku swej kariery ministerialnej w rządzie Wielkiej Brytanii. Po czterech latach wciąż nie robi zewnętrznie żadnego wrażenia na innych. Niedawno miała się odbyć jakaś uroczystość w mieście Chatham (niedaleko Londynu), na której rząd miał być reprezentowany przez Ministra Tomlinsona. Razem z nim był jakiś wysoki urzędnik. W pewnej chwili podszedł do nich burmistrz Chatham i zapytał obu: „Kiedy ta gruba ryba ma zamiar nareszcie przybyć". „Może być, że to ja jestem" — poufnie go poinformował minister. „Nigdy jeszcze nie widziałem tak zmieszanego faceta" — opowiadał potem Tomlinson swoim przyjaciołom.

Jak każdy Anglik, przepada za takimi opowiadaniami o sobie. Śmieje się dopiero, gdy słuchacze wybuchnęli śmiechem. Jest to jedna z niezawodnych dróg do powodzenia w Anglii.

Ten człowiek ma bardzo twarde życie za sobą. Urodzony w rodzinie robotniczej, zaczął pracować w tym samym fachu, co jego ojciec: jako włókniarz. Miał wtedy 11 lat (blisko 45 lat temu) i zarabiał tygodniowo 2 szylingi i 3 pensy (około 3 złotych przedwojennych). Ale mały Jerzyk od wczesnej młodości zaczytywał się książkami. Nie było to łatwą rzeczą, jeśli wziąć pod uwagę, że razem z nim w kuchence mieszkało 4 jego braci i sióstr. Ale czytał bez ustanku (czyta się na prawdę tylko w tym wieku).

A gdy się ożenił z dziewczyną z tej samej fabryki, w której pracował, gdy mu się urodziło pierwsze dziecko, on wciąż czytał: filozofię, socjologię, historię, literaturę piękną. Był już czynnym w swoim Trade-Unionie (zw. zawodowym), należał do Labour Party. I czuł, że musi dużo się uczyć, by zrozumieć — i zmienić — życie swego kraju.

Potem przyszła pierwsza wojna światowa. Jak wielu innych socjalistów, jak Herbert Morrison, był pacyfistą i odmówił brania udziału w wojnie. To wymagało charakteru. Tego nie brak Tomlinsonowi. Posłano go do pracy na farmie, gdzie musiał żyć za gwineję (21 szylingów) tygodniowo.

Później otworzył sobie w swoim mieście rodzinnym sklep z napojami bezalkoholowymi. Niektórzy tłumaczą sobie wielką sympatię „starego" Ernesta Bevina, który w 1941 roku wziął Tomlinsona na swego zastępcę, właśnie tym zajęciem. Bo Ernest pomiędzy wieloma swymi zajęciami — czarnego robotnika, tragarza, dokowego, szofera tramwajowego — miał też taki sam sklepik ze słodkimi napojami...

Gdy Tomlinson po raz pierwszy kandydował z ramienia Labour Party do Parlamentu w swym mieście rodzinnym w Farnworth, przewodniczący zebrania zagajając zaczął opowiadać, kim jest kandydat. „Wiemy doskonale — krzyknięto z tłumu — to przecież nasz Pop-man" (sprzedawca napojów bezalkoholowych). I w 1938 roku został wybrany posłem socjalistycznym. I jest nim do dzisiejszego dnia (w Anglii ministrem można być tylko, gdy się zostało wybranym posłem). Razem z Ernestem Bevinem okazał się doskonałym organizatorem na miarę państwową, gdy trzeba było zmobilizować wszystkich mężczyzn pracujących dla wojny (w Anglii mobilizacja leżała w ręku Ministra Pracy, tak samo jak teraz demobilizacja). Ale pozostał skromnym, mądrym, ludzkim Georgem, jakim był dotąd. Kariera go nie zdemoralizowała. Czy znacie to mądre angielskie powiedzenie: „Trochę władzy trochę demoralizuje, dużo władzy dużo demoralizuje?).

Rząd Robotniczy przydzielił mu teraz bardzo ciężkie zadanie. Razem z min. zdrowia, Aunerinem Bevan'em i min. planowania miejskiego Levisem Silkinem (żydowsko - polskiego pochodzenia), ma on rozwiązać zagadnienie mieszkaniowe Anglii. Jest to jedno z najtrudniejszych, i najważniejszych zagadnień obecnego rządu. I przed wojną było źle pod tym względem. Anglik, jak Chińczyk, nie lubi mieszkać w żadnych kamienicach. Każdy chce mieć swój własny, skromny, ale tylko jego, domek z ogródkiem (swój wolny czas od pracy Anglik dzieli między „pub'em", gdzie się przy piwie spotyka ze swoimi przyjaciółmi i skarży się na ...rząd, — a ogródkiem, w którym uprawia niewielką grządkę, sadza kwiaty i czyści drzewko owocowe, paląc swą fajkę).

Ale znaczna część ludności robotniczej w wielkich miastach nie była w stanie sobie takich domków wybudować. Mieszkali w t. zw. „flatach", często w obrzydliwych czynszowych kamienicach, zwanych „slums'ami". Wojna pogorszyła znacznie ten stan. Nie tylko dlatego, że przez 6 lat nie budowano nowych mieszkań. Południowa Anglia, a szczególnie 8-milionowy Londyn, były prawie bez przerwy celem niemieckiej „Luftwaffy" przez 5 lat.

Nie udało się coprawda Niemcom osiągnąć swego celu. Londyn istnieje. Ale bardzo, bardzo nadszarpnięty. Jedna cyfra coś wam chyba o tym powie. Podczas 5 lat bombardowania Londynu liczba uszkodzonych i zupełnie zniszczonych domów w t. zw. Wielkim Londynie wynosiła przeszło 2.000.000 (dwa miliony!). Jedna „V1" niszczyła przeciętnie 100 domów. A były dni w lipcu 1944 roku, kiedyśmy miewali po 120 bomb dziennie... Oczywiście, że część zniszczeń została natychmiast naprawiona (domek, w którym mieszkam, był 4 razy uszkodzony między 8-ym i 14-ym stycznia r. b., ale nie przestałem w nim mieszkać).

Ale najskromniejsze obliczenia wskazuje na cyfrę 1 miliona domów, czy domków, które trzeba natychmiast wybudować dla ludzi, nie mających gdzie mieszkać, dla powracających żołnierzy, dla nowych rodzin. W ciągu najbliższych kilku lat Anglia ma, i musi, wybudować 4 miliony takich domków rodzinnych, by sprostać swym potrzebom społecznym w tej dziedzinie. Niepozorny Tomlinson ma być jednym z budowniczych w tym olbrzymin planie podniesienia kultury (bo mieszkanie to pierwszy stopień naszej osobistej kultury) najszerszych warstw ludności angielskiej.

Brak domów mieszkalnych zdaje się być pierwszą odskocznią sfer konserwatywnych w walce przeciwko socjalistycznej większości w angielskim parlamencie. Od kilku dni gazety donoszą o petycji przygotowywanej w arystokratycznej dzielnicy Londynu (Hampstead) przeciwko uchodźcom, którzy sobie właśnie upodobali, jeśli chodzi o mieszczańską emigrację niemiecką, tą wybraną dzielnicę angielskiego „middle-class'u". Reakcja wszelkich krajów stara się przy pomocy atawistycznych uczuć nieufności do obcych, do innych, bić ruchy demokratyczne, które muszą budować na porozumieniu między narodowymi, na przyjaźni między różnymi ludźmi.

LUCJAN BLIT

Koleje Kujawskie w kampanii cukrowej

Kampania buraczana rozpoczęła się. Na place przy wszystkich stacjach, mijankach i bocznicach Kolei Wąskotorowych Kujawskich w których zasięgu leży szereg cukrowni, napływają olbrzymie ilości buraków tegorocznego urodzaju. Po rozmokłych drogach gruntowych od świtu do zmierzchu ciągną ciężkie czterokonne i lżejsze parokonne wozy napełnione tą słodką jarzyną. Od czasu do czasu zauważyć można mały wózek zaprzęgnięty tylko w jednego konika lub parę krów. To są buraki dostarczane przez biedniejszych gospodarzy.

Wszystkie tory na Kolejach Kujawskich zapełnione są wagonami różnego kształtu i pojemności, od 5 tonowych węglarek poczynając do 15 tonowych wagonów krytych. Do przewozu buraków użyto na tych Kolejach ogółem około 3000 wagonów i do 50 parowozów.

Całymi dniami wszędzie ładuje się buraki, zaś w nocy drużyny parowozowe i konduktorskie odstawiają naładowane pociągi do cukrowni, zabierając stamtąd pociągi już odpowiednio opróżnione. Praca wre dzień i noc bez przerwy, są odcinki na Kolejach Kujawskich, po których w ciągu doby przebiega 24 pary pociągów z burakami, nie licząc ponadto pociągów zwykłych osobowych i towarowych.

Po pięciu przeszło latach okupacji praca Kolei Wąskotorowych Kujawskich jest nadzwyczaj utrudniona i ciężka. Brak jest wyszkolonego i doświadczonego personelu kolejowego, brak taboru, narzędzi i materiałów do naprawy, niedostateczne odżywianie się pracowników kolejowych i brak najzwyklejszych udogodnień bytu wpływa ujemnie na wydajność pracy.

Warunki pracy kolejarzy są nadal, jak w czasie wojny, bardzo ciężkie i nie dadzą się porównać z warunkami istniejącymi w innych gałęziach pracy państwowej. Dla kolejarzy nie ma urlopów wypoczynkowych, nie ma „angielskiej soboty", nie ma 8-io godzinowego dnia pracy, wreszcie nie ma mieszkań i wielu z nich musi mieszkać sposobem koszarowym z dala od rodziny lub z łaski — kątem u dobrych ludzi i do tego jeszcze w wielu wypadkach dojeżdżać codziennie do pracy na odległość do 40 km.

Jednak, w tych tak ciężkich warunkach pracy i bytu pracownicy Kolei Kujawskich z samozaparciem pracują i w dzień i w nocy, dążąc do jaknajszybszego przewiezienia jaknajwiększej ilości buraków, częstokroć z narażeniem swego życia, wykonując przetoki wagonów w zupełnych ciemnościach jesiennych nocy, z braku latarni i wogóle jakiegokolwiek oświetlenia na stacjach i mijankach Kolei Kujawskich, a zaradzić temu nie ma sposobu, ponieważ okupant, co tylko zdążył, to zniszczył.

Zupełną niespodzianką dla Kolei Kujawskich w czasie tegorocznej kampanii buraczanej okazały się jednoczesne przewozy znacznej ilości kartofli dla aprowizacji miast, co wybitnie zwiększyło pracę tych Kolei, nie uprzedzonych o tych transportach i nie przygotowanych do tego rodzaju przewozów w tym czasie.

Jednak, pracownicy Kolei Wąskotorowych Kujawskich zdają sobie sprawę z tego, że kartofle boją się mrozów i dokładają wszelkich starań, aby zdążyć ten produkt dowieść do stacyj kolei normalnotorowych i wysłać go dalej na Śląsk w Poznańskie, na Pomorze jeszcze przed mrozami, czego widocznie czynniki aprowizacyjne nie wzięły pod uwagę, opóźniając się z przewozem kartofli o całych 5–6 tygodni.

Mimo wszelkie trudności w pracy i wielkie braki techniczne na Kolejach Wąskotorowych Kujawskich, tak kartofle, jak i buraki będą przewiezione tymi kolejami na czas, a zatem ludność pracująca większych ośrodków przemysłowych otrzyma kartofle na zimę, zaś cukrownie — potrzebne do produkcji buraki.

Inż. Wł. Z.

Repatriacja Węgrów

KRAKÓW. Do Krakowa przybył łącznik między rządem węgierskim a rządem polskim pan Duca Gheorghe. Pobyt w Krakowie wiąże się ze sprawą repatriacji Węgrów z terenu Polski. Nad technicznym przeprowadzeniem tej sprawy czuwa mjr. Miculescu Nicolaie. Delegaci węgierscy wyjadą z Krakowa do Warszawy, gdzie pozostaną aż do utworzenia w Polsce władz konsularnych węgierskich.

Odbudowa telegrafu i telefonu

Bezpośrednia łączność z Nowym Yorkiem

Jednym z najważniejszych czynników gospodarczych jest łączność telegraficzna telefoniczna i radiowa. Odbudowę całej naszej łączności opracowuje Departament Telekomunikacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Zgodnie z opracowanym planem gospodarczym uruchomiono już połączenia Warszawy z Gdańskiem, Gdynią, Katowicami, Poznaniem, Toruniem i Bydgoszczą; w przyszłym zaś tygodniu ma być uruchomione bezpośrednie połączenie Katowic z Gdańskiem i Gdynią. Prowadzone są prace przy odbudowie stacyj wzmacniakowych t. j. specjalnych urządzeń wzmacniających głos przy rozmowach międzymiastowych. 15 takich stacyj jest już uruchomionych w różnych miastach, 4 są w budowie i planuje się budowę dalszych 8. Prace przy odbudowie sieci prowadzone są według ułożonego planu, przy uwzględnieniu kolejności prac na terenach najważniejszych dla życia gospodarczego kraju.

Bezmyślne, olbrzymie zniszczenia, dokonane przez niemieckich okupantów, są obecnie odbudowywane. Odremontowano już około 400 central telegraficznych i telefonicznych, w tym około 100 stacyj telefonicznych automatycznych. Odremontowano około 1 tys. kilometrów linii napowietrznych, około trzy i pół tys. kilometrów kabli międzymiastowych, ok. 1.200 kilometrów kabli miejskich, a nowych linij napowietrznych wybudowano około półtora tys. kilometrów.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji i potrzeby rozszerzenia sieci telegraficzno-telefonicznej Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło na ten cel 20 par kabli. Daje to możność zmontowania oddzielnej linii z Warszawy w kierunku na Łowicz, która zapewni stolicy większą swobodę porozumiewania się z terenami zachodnimi.

Używane dotychczas aparaty telegraficzne Morse'a i Hugesha, jako przestarzałe i częściowo usunięte przez Niemców, zastępujemy obecnie nowoczesnymi dalekopisami. Aparaty te funkcjonują szybciej i sprawniej, ponieważ omijają szereg punktów pośrednich.

Z przydzielonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej 4 stacyj radiotelegraficznych, 3 już uruchomiono, a mianowicie: w Warszawie, Katowicach i Gdyni. Poza tym nadeszła ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. specjalna aparatura stacyjna, umożliwiająca bezpośrednią łączność z Nowym Jorkiem. Stacja zostanie uruchomiona w ciągu 2–3 tygodni. Toczą się również pertraktacje w celu otrzymania jeszcze 2 radiostacyj dla połączenia z Anglią, Francją i Moskwą.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów planuje uruchomienie w Warszawie w stosunkowo niedługim czasie centrali międzymiastowej, co da możność wzmożenia komunikacji międzymiastowej, a nawet pozwoli na tranzytową komunikację krajów zachodnich ze wschodem. Komunikacja ta da nam korzyści gospodarcze.

W samej Warszawie prowadzi się obecnie prace przy automatyzacji stacji warszawskiej, która ma być uruchomiona w najbliższym już czasie. Ponadto przygotowuje się przerzucenie przez Wisłę jeszcze jednej linji na Pragę, co wpłynie na usprawnienie łączności telefonicznej w mieście. Przygotowuje się również plan zautomatyzowania stacji praskiej. W dalszym planie leży rozbudowa warszawskiej centrali telefonicznej. Rozbudowa ta pozwoli powiększyć ilość abonentów. Uruchomienie jednak aparatów telefonicznych dla abonentów prywatnych odbywać się będzie odpowiednio do rzeczywistej użyteczności i potrzeb abonenta. W pierwszym rzędzie włączać się będzie instytucje państwowe, gospodarcze i społeczne, a następnie tych abonentów prywatnych, których praca związana jest z życiem gospodarczym kraju.

W. W.

Annamici walczą o niepodległość

Kulisy wydarzeń w Indochinach

Na półwyspie Indochińskim wybuchło powstanie Annamitów. Bezpośrednim jego powodem było nieuznanie przez Francuzów niepodległości Viet Nan, t.z. państwa Annamu, ogłoszonej przez stronnictwa niepodległościowe w dniu 25-go sierpnia po uwolnieniu kraju od okupacji Japończyków.

Przybycie wojsk francuskich, angielskich i hinduskich w dniu 12 września nie wywołało żadnej reakcji ze strony tubylców. Dowodzi to, iż koalicja niepodległościowców nie była źle nastrojona wobec oddziałów Sprzymierzonych, przeciwnie stronnictwo niezawisłości narodowej, noszące nazwę Viet Minh poparło działalność wojsk Sprzymierzonych w rozbrajaniu Japończyków.

Po zakończeniu tej akcji 23-go września rozpoczęły się pierwsze zamieszki. Spowodowane one zostały akcją wojsk francuskich, zmierzającą do obalenia niezawisłego rządu indochińskiego. W odpowiedzi na to Viet Minh zorganizowała akcję powstańczą, która rozszerzyła się na cały teren Saigonu i trwała do 2-go października.

Tego dnia, dzięki pośrednictwu brytyjskiemu doszło do podpisania zawieszenia broni. Głównym warunkiem tego rozejmu było uznanie przez Sprzymierzonych niepodległego państwa Annamu.

Warunki zawieszenia broni zostały złamane przez wojska francuskie, które natychmiast podjęły akcję, gdy otrzymały posiłki i gdy do Saigonu zawinął pancernik „Triomphant" i krążownik „Richelieu". W dalszym ciągu na pomoc wojskom francuskim śpieszy osiem jednostek floty wojennej. Poza tym Francuzi biorą do służby wojskowej japońskich jeńców wojennych, którzy przede wszystkim obsługują artylerię. Anglicy zaś w związku z tymi wypadkami wstrzymali rozbrajanie floty japońskiej.

Walki w Indochinach odbiły się echem we Francji, gdzie rząd rozwiązał stowarzyszenie Annamitów, liczące około 20.000 członków. Stanowisko Viet Minh zostało sformułowane w jednej z odezw skierowanych do żołnierzy francuskich: „Żołnierze Francji demokratycznej powinni solidaryzować się z Viet Minh, dążącym do wyzwolenia kraju z pod okupacji kapitalizmu."

„Panna Stefania"

W małej kilkunastostronicowej broszurze, wydanej przez spółdzielnię wydawniczą „Książka", Żanna Kormanowa przypomina jedną z najpiękniejszych postaci Polski przedwrześniowej — Stefanię Sempołowską, znaną w kołach lewicowych jako „pannę Stefanię". A znana była „panna Stefania" tym wszystkim, którzy przed 1939 rokiem mieli jakąkolwiek styczność ze sprawami politycznymi w sądzie, czy to w charakterze oskarżonych, czy też ich rodzinom, przyjaciołom politycznym lub obrońcom.

Jak pisze autorka wspomnień, w mieszkanku Stefanii Sempołowskiej w Warszawie „szczególnie serdecznie witani byli ci, dla których zamknięte były wszystkie drzwi oficjalnej Polski — szermierze wyzwolenia ludu, bojownicy socjalizmu, polscy komuniści, wszyscy zbuntowani przeciwko uświęconym tradycjom polskiej krzywdy. Setki więźniów politycznych Rzeczypospolitej".

Nie setki, a napewno tysiące więźniów politycznych znajdowały opiekę, pomoc, poradę i poparcie w osobie „panny Stefanii". Od chwili aresztowania, poprzez przygotowania do rozprawy (przeciągający się areszt prewencyjny), poprzez obronę na rozprawie (troska o dobrego adwokata), a po tym, po wyroku (często 10 i 15 lat z art. 97 Kodeksu Karnego) w czasie odbywania kary, — więzień polityczny był przedmiotem troski Stefanii Sempołowskiej.

„Przez długie lata otwierały się przed panną Stefanią ciężkie wrota więzień, okute drzwi korytarzy, cel. Przynosiła chleb i koszule, pozdrowienia od najbliższych, listy od towarzyszy, — dech wolności. Przemycała druki i nowiny organizacyjne, wynosiła grypsy, wiązała nici między światem i domem niewoli. Szła jak siostra najwierniejsza od więzienia do więzienia, krzepiła w chwili osłabienia, w złe godziny zwątpienia i rozpaczy i wracała z tych wędrówek jeszcze goręcej oddana swej pięknej pracy, jeszcze pełniejsza podziwu i miłości dla więźnia politycznego. Dziesiątki więzień znało tę piękną panią, całą w czerni, z trenem, uniesionym w dłoni; tysiące więźniów pamiętało mądre spojrzenie jej orzechowych z zielonymi iskrami źrenic, jej usta o wydatnych wargach, zaciętych, namiętnych, upartych".

„Piękna pani z trenem" w przeciągu 35 lat, bo od roku 1905, stała na posterunku. W niepodległej Polsce po roku 1918 Stefania Sempołowska obejmuje oficjalnie opiekę nad więźniami ideowymi. Jest ona oficjalną przedstawicielką Czerwonego Krzyża ZSRR na Polskę (przedstawicielką Polskiego Czerwonego Krzyża na Związek Radziecki była żona Maksyma Gorkiego, Pieszkowa).

Stefania Sempołowska związana była początkowo nićmi towarzyskimi i udziałem we wspólnych pracach niepodległościowych z obozem rządzącym Polski sanacyjnej. Lecz jej działalność wytwarza coraz to większą przepaść między nią a tym obozem, odpowiedzialnym za więzienia i za los tysięcy więźniów politycznych. Książka Sempołowskiej o więzieniach, wielkie dzieło, oparte na bogatym doświadczeniu, zostaje skonfiskowana podczas druku. Cały nakład zostaje zabrany w połowie druku.

Obóz rządzący próbuje jednak pozyskać Stefanię Sempołowską. Dostaje ona zaproszenie do Belwederu i na Zamek. Ale zaproszenia te nie mogą wpłynąć na kryształowy charakter „panny Stefanii". Gdy wprowadzony zostaje nowy regulamin więzienny, pozbawiający więźniów politycznych dotychczasowych uprawnień, rozpoczyna się fala głodówek w więzieniach, pisma lewicowe wszczynają kampanię prasową przeciwko bezprawiom defensywy i władz więziennych, a Stefania Sempołowska ogłasza „list otwarty" do najwyższych dostojników państwa, w którym protestuje publicznie przeciw katowaniu bezbronnych, przeciw praktykom defensywy.

Ten „list otwarty" doprowadza do wyklęcia Stefanii Sempołowskiej przez koła oficjalne, z drugiej jednak strony „zacieśniło to pierścień przyjaciół i wielbicieli hartu i odwagi cywilnej tej wielkiej Polki, pierścień tych, których walka o lepsze jutro dla narodu spychała za druty kolczaste więzień i Berezy".

Z zawodu „panna Stefania" była nauczycielką geografii. Nie była to jednak szablonowa nauczycielka. Podczas jej lekcji „geografia przeradzała się w najbardziej porywającą opowieść. Mapa nabierała barw i kształtów, kula ziemska zdradzała tajemnice swego rozwoju, ludzie wyrastali z naturalnego podglebia środowiska, skupiali się w gromady i stawali twardo na ziemi jako jej prawi dziedzice i gospodarze".

Gdy w Polsce wzmogła się fala antysemityzmu, Stefania Sempołowska demonstracyjnie objęła lekcje w żydowskiej szkole.

Wielostronna natura „panny Stefanii" nie ograniczała się do opieki nad więźniami i do pracy pedagogicznej. W latach pierwszej wojny światowej redagowała ona pismo dla dzieci i młodzieży pt. „W słońcu", a następnie wydała kilka książek geograficznych, m. in. wzruszającą opowieść o wyprawie polarnej Nobilego („Na ratunek").

„Panna Stefania" była pochodzenia ziemiańskiego, lecz zdecydowanie zerwała ze swoim środowiskiem rodzinnym. Przez jej ręce przechodziły wielkie fundusze prywatne i społeczne, lecz sama była ona biedna. „Była wzorem bezinteresownej służby idei, czynnej miłości człowieka, ofiarnej aż do samozaparcia". Stefania Sempołowska nie należała do żadnej partii, nie była czynną rewolucjonistką, „trwała jednak wiernie i niezachwianie w obozie rewolucyjnej walki, — najpewniejszy sojusznik i opiekun konspiratora, zawodowego rewolucjonisty, więźnia".

Dobrze się stało, że obecnie, gdy realizuje się wiele ideałów „panny Stefanii", przypomniano postać tej szlachetnej bojowniczki o prawa człowieka.

G. J.

Z życia Partii

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA urządza w środę, dnia 7 listopada 1945 r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Teatru Wojska Polskiego (ul. Cegielniana 27) UROCZYSTĄ AKADEMIĘ W 27 ROCZNICĘ UTWORZENIA POD PRZEWODNICTWEM TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO RZĄDU LUDOWEGO W LUBLINIE (7.XI. 1945 R.)

W programie Akademii:

przemówienie tow. Henryka Wachowicza, deklamacje art. Teatru WP.: Damięckiego, Horeckiej, Kreczmara, Małynicza, Pietraszkiewicza i Woszczerowicza, część koncertowa w wykonaniu Państwowej Filharmonii.

Karty uczestnictwa wydają Dzielnice PPS.

DZIELNICA GÓRNA

Wybrany na ostatnim zebraniu członków nowy komitet dz. Górna ukonstytuował się następująco: przewodniczący — tow. Wróblewski Witold, wiceprzewodniczący — tow. Jaroń i tow. Słoń, sekretarz — tow. Jan Zawieja. Poza tym w skład komitetu wchodzą jako kierownicy poszczególnych Wydziałów: tow. tow. Siwecki, Kwiatkowski, Szwajcer, Kryszkowski, Kołodziejski E. Duniak F., Badowski, Szczepańska i Frątczak J.

DZIELNICA WIDZEW

Dziś, o godz. 1 w lokalu dzielnicy (Rokicińska 77) odbędzie się ogólnne zebranie członków. Obecność pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa.

DZIELNICA FABRYCZNA

Dziś, o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Wigury 4/6 ogólne zebranie członków dz. Fabryczna. Zebranie poprzedzone będzie bezpłatnym przedstawieniem Wileńskiego Teatru Łątek.

REJESTRACJA KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO

Termin składania przedwojennych książeczek oszczędnościowych do rejestracji przedłużony został do dnia 31 grudnia 1945 r. Książeczki te przyjmuje do rejestracji Oddział PKO w Łodzi mieszczący się przy Al. Kościuszki 15.

KRONIKA WARSZAWY

ZJAZD PSYCHIATRÓW W TWORKACH

W dniu 1 listopada rozpoczął swe obrady w Tworkach pierwszy po wojnie, a dwudziesty z kolei Zjazd Psychiatrów i Neurologów Polskich.

W czasie pierwszego dnia obrad prof. dr Grzywo-Dąbrowski wygłosił ciekawy referat o okrucieństwach hitleryzmu, ze specjalnym omówieniem zbrodni niemieckich popełnionych na chorych umysłowo. Doktór Batavia mówił o zbrodniach niemieckich jako o zagadnieniu socjologicznym i kryminologiczno - patologicznym. Referaty uzupełnione zostały materiałem faktycznym, dotyczącym zbrodni hitlerowców na terenie trzynastu zakładów psychiatrycznych w Polsce.

W drugim dniu zjazdu głównym tematem obrad będzie organizacja opieki nad zdrowiem psychicznym ludności w Polsce. W tym dniu odbędą się też obrady Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Trzeci dzień obrad wypełnią tematy ściśle specjalne z doświadczeniami wiedzy psychiatrycznej lat ostatnich. (w)

„POLEGŁYM W WALKACH O WOLNOŚĆ WARSZAWY"

W głównej alei cmentarza wojskowego w Warszawie wzniesione zostało Mauzoleum — Pomnik z napisem: „Poległym w walkach o wolność Warszawy". Pod tym napisem widnieją trzy daty: 1 września 1939 — 1 sierpnia 1944 — 17 stycznia 1945.

Groby powstańców warszawskich zajmują specjalną kwaterę cmentarzy. Jest tam ich j... ponad dwa tysiące. Każdy nagrobek uwidacznia poza nazwiskiem — pseudonim. Są i groby z napisem, zawierającym tylko pseudonim. 9 grobów jest całkowicie bezimiennych. Przy szczątkach zwłok znaleziono tylko powstańcze opaski i broń. Tragicznie biją w oczy cyfry, określające wiek zabitych: górna granica to lat 30, dolna — lat 12. Nie brak grobów bohaterskich dziewcząt — łączniczek, sanitariuszek, strzelców.

Najświeższe mogiły, to 40 grobów poległych w powstaniu na „Starówce", żołnierzy AL. Na każdym grobie — drewniany krzyż brzozowy. Świeże kwiaty.

Na cmentarzu wojskowym w Warszawie chowano po cichu, w tajemnicy, w czasie okupacji zwłoki bojowców padłych z bronią w ręku w walce z Niemcami. Chowano ich pod fałszywymi nazwiskami. Kancelaria cmentarza otrzymywała dokumenty podrobione, stwierdzające, iż zmarły był zawodowym wojskowym przed rokiem 1939. Kilkakrotne rewizje gestapowców w cementarnej kancelarii nie wykryły niczego. Jedenaście mogił bohaterskich bojowców oznaczonych jest obecnie prawdziwymi nazwiskami i danymi dotyczącymi okoliczności śmierci. Cmentarzem opiekowały się w czasie wojny polskie czynniki samorządu warszawskiego. W najbliższym czasie opiekę nad cmentarzem przejmie wojsko. (w)

Zakończenie kursu OM TUR w Warszawie

Dnia 30.10 br. w Szkole Centralnej OM TUR w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 3 odbyła się uroczystość zakończenia IV Kursu dla Aktywistów przy udziale licznych gości z tow. Premierem Osóbką-Morawskim na czele.

Z okazji przypadającej 9-ej rocznicy śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego, III sekretarz KC tow. Południak Henryk wygłosił referat, w którym nakreślił ofiarne życie dla sprawy tego wielkiego Socjalisty. Z ramienia Komitetu Centralnego pożegnała absolwentów Kursu wiceprzewodnicząca KC tow. Świetochowska Kazimiera.

Po części oficjalnej absolwenci Kursu wystąpili w poezji i pieśni robotniczej.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Turowej.

WALNE ZEBRANIE OM TUR W OSTROWIE WIELKOP.

Dnia 6 listopada 1945 o godzinie 18-ej w świetlicy własnej przy ul. Wolności (Dom Robotniczy) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Org. Młodzieży TUR Koło Ostrów Wlkp.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu z zebrania organizacyjnego, 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 5) Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium, 6) Wybór nowych władz Koła, 7) Wolne głosy i wnioski, 8) Zamknięcie.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

„Społem" odbudowuje magazyny

W ramach akcji wyżywienia ludności dotkliwie odczuwa się brak dostatecznej ilości magazynów nadających się do przechowywania zboża. „Społem" podjęło odbudowę zniszczonych magazynów. Na terenie łódzkiego Okręgu „Społem" ukończona zostanie jeszcze w bieżącym sezonie odbudowa magazynów zbożowych w Tomaszowie Maz. (kosztem 3.900.000 zł), w Radomsku (1.200.000 zł) oraz w Końskich (600.000 zł), łącznie nakładem 5.700.000 zł.

Odbudowa tych magazynów wpłynie dodatnio na akcję wyżywienia ludności.

ODBUDOWA stolicy

Naprawa wodociągów i kanalizacji

Planując zabudowę przyszłej Warszawy, Wydział Urbanistyki BOS pragnie zachować wszystkie kosztowne przewody podziemne, zaopatrujące miasto w wodę i usuwające ścieki.

W związku z tym, nawet w wypadkach konieczności przebudowania arterii komunikacyjnych, dążeniem BOS jest, aby istniejące urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne mogły pracować w dalszym ciągu.

W celu przyśpieszenia prac nad odbudową przewodów podziemnych BOS usuwa zwały gruzów, uniemożliwiające reperację.

Zakłada się, że Warszawa będzie, tak jak dotychczas zaopatrywana w wodę wiślaną.

Po usunięciu zniszczeń wojennych w urządzeniach wodociągowych, surowa woda, czerpana ze specjalnych zatoczek przy brzegu Wisły na Siekierkach, przechodzić będzie ponownie przez otwarty osadnik, a następnie tłoczona przez zbiorniki wyrównawcze na stację filtrów, skąd po oczyszczeniu na filtrach pośpiesznych i powolnych, oraz po odkażeniu, będzie tłoczona na miasto. Wodę tak oczyszczoną i pozostającą pod stałą kontrolą specjalnego laboratorium można pić bez przegotowania.

O ile ostatecznie uznana zostanie potrzeba budowy niezależnego wodociągu dla Pragi, to będzie on prawdopodobnie zaopatrywany w wodę z pradoliny Wisły. Woda ta nie wymagałaby żadnych większych zabiegów oczyszczających, co obniżyłoby koszty tego wodociągu.

Zużytą wodę należy usunąć wraz z jej zanieczyszczeniami. Do tego celu służą urządzenia kanalizacyjne.

W Warszawie mamy kanalizację ogólnospławną, ścieki odpływają wspólnymi kanałami, spuszczone do Wisły na Bielanach, na razie bez oczyszczania.

Potrzeba jednak oczyszczalni ścieków warszawskich przed wpuszczeniem ich do Wisły dawno już została u... na za konieczną.

Po definitywnym ustaleniu miejsc, przystąpi się do realizacji jednej wspólnej lub paru niezależnych oczyszczalni.

W zakresie osiedli podstołecznych system kanalizacji będzie ustalony dla każdego osiedla niezależnie. (BOS).

DOMY DLA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO.

Bank Polski, zamierzając budować mieszkania dla swych pracowników, zarówno w formie małych domków jednorodzinnych, jak bloków wielomieszkaniowych, zwrócił się do BOS, celem porozumienia się w tej kwestii.

Wydział Urbanistyki BOS wskazał przedstawicielowi Banku Polskiego tereny, odpowiednie dla obu typów zabudowy; domy wysokie zostaną umieszczone na Muranowie i Mokotowie, niskie domki — na Wierzbnie i Żoliborzu. (BOS).

WIEŚCI Z KRAJU

600 TYS. ZŁ. KOSZTOWAŁ REMONT SUSZARNI CYKORII

W Lublinie znajduje się suszarnia cykorii „Społem", która posiada najbardziej nowoczesne urządzenia. Wywiezione maszyny przez okupanta zostały napowrót sprowadzone i zmontowane. Remont i montaż kosztował 600 tys. zł. Obecnie fabryka jest gotowa do suszenia korzeni cykorii.

NAJWIĘKSZA SUSZARNIA GRZYBÓW

Największa natomiast suszarnia grzybów znajduje się w miasteczku Brusy w powiecie chojnickim na Pomorzu. Fabryka zatrudnia około 500 osób, a zdolność produkcyjna dochodzi do 40 ton na dobę.

ORLINEK — SZKOŁA BYŁYCH DZIECI-ŻOŁNIERZY

Orlinek na Dolnym Śląsku jest ośrodkiem dla dzieci-sierot. Znajduje się tam wiele dzieci, które brały udział w powstaniu warszawskim z bronią w ręku. W Orlinku znalazły one dobrą opiekę i mają możność kształcenia się.

POSZUKIWANIE NOWYCH ŹRÓDEŁ NAFTY

Wkrótce rozpoczną się prace geologiczne na terenie całej Polski w poszukiwaniu nowych źródeł nafty. Okręg poszukiwań obejmuje m. in. ziemię poznańsko-pomorską.

KOPALNIE WYKONAŁY PLAN Z NADWYŻKĄ

Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Gliwicach jest jednym z trzech zjednoczeń węglowych obejmujących kopalnie Śląska Opolskiego. Mimo trudnych warunków pracy, związanych przede wszystkim z brakiem odpowiedniej ilości górników, Zjednoczenie Gliwickie mające wg planu państwowego wydobyć we wrześniu 212.500 ton węgla, wydobyło 217.816 ton, czyli wykonało plan w 102,5 proc. Każdomiesięczny plan w ciągu trzeciego kwartału r. b. Zjednoczenie to wykonało z nadwyżką. Z pośród 7 kopalń Zjednoczenia Gliwickiego, 5 wykonało plan we wrześniu z nadwyżką.

Kopalnia „Sosnica" wykonała 134.5 proc. planu, „Bielszowice" — 109 proc. i Zabrze-Zachód — 104,5 proc.

KORESPONDENCJA LOTNICZA Z ANGLIĄ, IRLANDIĄ I POSIADŁOŚCIAMI BRYTYJSKIMI

Listy lotnicze do Anglii, Irlandii i wszystkich posiadłości brytyjskich przewożone są obecnie z Warszawy do Londynu samolotami angielskimi (RAF) dwa razy w tygodniu we środy i soboty. Dopłata do listów lotniczych wynosi 5 zł od każdych 20 gramów.

OPŁATY ZA PRZESYŁKI LOTNICZE

Opłaty za przesyłki lotnicze według nowej taryfy wynoszą: 5 zł od każdych 20 gr w obrocie z większością krajów, do Turcji — 20 zł do wagi 20 gr, za każde zaś dalsze 20 gr — 10 złotych.

RUCH W PORTACH POLSKICH

Od 11 do 20 października r. b. weszło do portu w Gdańsku i Gdyni 50 statków o pojemności 34.415 m. Reprezentowane były bandery: szwedzka, fińska, radziecka, angielska, amerykańska i norweska.

REGULARNE KURSY GDYNIA — SZWECJA

Między portami zachodniej Szwecji a Gdynią kursują stale małe statki motorowe „Falake", „Troan" i „Etfan". Statki te przywiozły do Gdyni przeszło 23 tysiące paczek żywnościowych oraz 96 ton drobnicy.

Przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu

Do Poznania przybyli z Warszawy przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża: prof. Baur, delegat Fundacji Rockeffelera, dyr. Sastleberry oraz szef misji Czerwonego Krzyża Amerykańskiego w Polsce — Jomson Grady.

Amerykanom towarzyszy dr Kasprzak — członek Zarządu Głównego PCK. Przed gmachem okręgu poznańskiego PCK odbyło się powitanie gości, mające charakter demonstracji młodzieży, zgrupowanej w oddziały szkolnej Polskiego Czerwonego Krzyża (w).

Misja amerykańska Czerwonego Krzyża pozostanie w Polsce przez czas dłuższy, a jej akcja będzie miała charakter stały.

Kartofle na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dalszej fazie zaopatrzenia ludności m. Łodzi w kartofle na okres zimowy sprzedawane będą kartofle w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, na następujące odcinki kart żywnościowych na m-c październik:

Kat. „W" odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 3 kg kartofli na każdy odcinek;

Kat. II odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 15 kg kartofli na każdy odcinek;

Kat. III odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 10 kg kartofli na każdy odcinek;

Kat. I R odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 12 kg kartofli na każdy odcinek.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy

Z dniem 2 listopada r. b. wypłaty zasiłków dla rodzin osób odbywających służbę wojskową, a zamieszkałych na terenie Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego odbywać się będą w gmachu Starostwa, ul. Limanowskiego 40, front, III piętro.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

Dn. 4 listopada, o godz. 12 w sali Nr 61 Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, prof. dr Marian Grabski wygłosi odczyt p. t. „Stara Polska".

Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł, dla innych 5 zł.

Naukowa Sekcja Farmaceutyczna w Łodzi

W niedzielę dnia 4 listopada rb. w sali PZH (Wodna 40) o godz. 11-ej rano odbędzie się uroczysta inauguracja Naukowej Sekcji Farmaceutycznej z następującym programem:

1. Zagajenie — prezes mgr A. Marcinkowski, 2. Rys historyczny rozwoju Sekcji Naukowej — dr R. Rembieliński. 3. Rola roślin w dietetyce i lecznictwie — prof. dr J. Muszyński, Dziekan Wydz. Farm. U.L.

Plenarne posiedzenie M. R. N.

We wtorek dnia 6 listopada rb. o godz. 17-ej w sali obrad w gmachu Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Pomorskiej Nr 16, odbędzie się IV Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Na porządku dziennym między innymi zamierzenia skarbowe Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1945 46 (dalszy ciąg II czytania).

Rejestracja położnych i pielęgniarek

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi zarządza natychmiastową rejestrację wszystkich położnych i pielęgniarek z terenu m. Łodzi w dniach od 5 do 7 listopada br. włącznie.

Rejestracja odbywać się będzie przy ul. Piotrkowskiej 113, 4 piętro pokój 420, w godz. od 8 do 13-ej.

Uwaga! Dozorcy domowi

Dozorcy domowi zatrudnieni w domach porzuconych lub opuszczonych, administrowanych przez urzędników Zarządu Miejskiego — wydział nieruchomości — winni zarejestrować się u odnośnych zarządców. Rejestracje przeprowadzają administratorzy domowi celem rozpoczęcia wypłacania należności za czas od 1 września 1945 roku.

Zarząd Zw. Zaw. Doz. Dom. w Łodzi

Zamiast bydło-nierogacizna

W celu ochrony bydła rogatego i umożliwienia racjonalnej gospodarki hodowlanej w gospodarstwach rolnych minister Aprowizacji i Handlu wydał zarządzenie, które umożliwia wykonanie świadczeń rzeczowych zamiast w bydle rogatym w nierogaciźnie lub drobiu. Ustalone normy zamienne są bardzo korzystne dla rolnika hodowcy, wynoszą one bowiem w zależności od wagi dostarczonej sztuki 2 — 4 kg bydła rogatego za 1 kg nierogacizny.

Maszyny z Hannoweru, tłuszcz z odpadków żywności
w Państwowej Fabryce Mydła i Kosmetyków

Gdy wchodzę na podwórzec Państwowej Fabryki Mydła i Kosmetyków w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia, od razu rzuca mi się w oczy ruch, jaki tu panuje. Jedni robotnicy żwirem wyrównują teren, drudzy wykańczają wóz, własnej produkcji, inni czyszczą...

Mamy teraz mniej pracy w fabryce — objaśnia dyrektor — ponieważ czyści się kocioł parowy, tymczasem robotnicy którzy nie mają zajęcia doprowadzają teren fabryki do porządku. Każdy z nich — mówi, wskazując na pracujących — chce się przyczynić do pięknego i estetycznego wyglądu zespołu budynków fabrycznych.

Z fabryki Niemcy w czasie okupacji chcieli uczynić wielką placówkę wyrobu mydła i kosmetyków na okręg łódzki. W tym celu też sprowadzili tu wiele precyzyjnych maszyn aż spod Hannoweru, których pracownicy nie dali już sobie odebrać i nie pozwolili wywieźć z powrotem.

PRODUKCJA I MOŻLIWOŚCI

Fabryka wyrabia obecnie mydła i prawie wszystkie kosmetyki prócz szminek. Ostatni kwartał przedstawia się następująco: 50 ton mydła do prania łącznie z toaletowym, 10 ton mydła szarego, którego odbiorcą jest przemysł włókienniczy, 15 ton mydła kaolinowego (glinkowego) dla wojska z pozostałych zapasów surowca i 80 ton proszku do prania.

Możliwości produkcji są o wiele większe. Mydła toaletowego można by produkować 3 tony dziennie, 40 ton mydła do prania tygodniowo i do 100 ton proszku miesięcznie. Na przeszkodzie temu staje jednakże brak tłuszczów i ograniczony dowóz węgla.

Fabryka posiada nowoczesne maszyny. Są one otoczone ochronną siatką. W niektórych działach jak np. w dziale wyrobu pudru i „schampoonu", wentylatory połączone są z maszynami, aby kurz nie przedostawał się do płuc robotników.

Obecnie wiele prac wykonywują robotnicy ręcznie. Maszyny mogłyby zużytkować bardzo szybko nagromadzone zapasy surowca i robotnicy pozostaliby bez zajęcia.

NIKOGO NIE TRZEBA NAGANIAĆ DO PRACY

Wśród zatrudnionych sześćdziesięciu robotników przeważają kobiety.

— Nikogo nie trzeba naganiać do pracy — mówi dyrektor — każdy wie, co i ile powinien zrobić.

Niemcy zatrudniali około 140 ludzi. Jeżeli będzie surowiec, fabryka ma możliwości zatrudnienia o wiele większej ilości robotników. Tłuszcz, olejki, barwniki i wszystkie składniki potrzebne do wyrobu mydła i kosmetyków nabywa się na wolnym rynku.

Robotnicy są z pracy zadowoleni. We wszystkich działach panuje miła atmosfera. Wszyscy pracują tu od wielu lat. Obiady mają smaczne i obfite, jeśli za mało — proszą o dolewkę.

Wyrobów fabrycznych otrzymują tyle, żeby starczyło im do ich prywatnego użytku. Jeżeli chodzi o przydziały dostali już cukier, mięso, w najbliższym czasie mają otrzymać mąkę.

TŁUSZCZ Z ODPADKÓW ŻYWNOŚCI

Pomysł używania tłuszczu z odpadków żywności, które do tej pory wyrzucało się i które pochłaniały łódzkie ścieki, okazał się możliwy do zastosowania. Tłuszcz ten oczyszczony i przefiltrowany w odpowiednich aparatach może stać się bardzo cennym składnikiem przy wyrobie mydła. Obecnie więc kierownictwo fabryki stara się o zaaprobowanie tego pomysłu przez odpowiednie czynniki, aby w najbliższym czasie rozpocząć produkcję mydła na większą skalę. W. S.

Pod znakiem jedności klasy robotniczej
przygotowania do kongresu Związków Zawodowych

Kongres Warszawski po raz pierwszy w historii Polski odbędzie się pod znakiem zupełnej jedności klasy robotniczej. Łódź od dłuższego czasu przygotowywała się do Kongresu. Okręgowa Rada Związków Zawodowych deleguje na Kongres w imieniu związków niescentralizowanych 17 reprezentantów. Związki scentralizowane, jak: włókniarze, spółdzielcy, spożywcy, robotnicy przemysłu rolnego i leśnego) wyślą do Warszawy swych własnych delegatów. Na 2,000 robotników zorganizowanych przypadać będzie 1 delegat.

Ponieważ szereg okręgów i ośrodków, szczególnie jeżeli chodzi o związki scentralizowane, nie posiada 2,000 członków, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w dążeniu do jak największego upowszechnienia Kongresu postanowiła, by kosztem zorganizowanych robotników łódzkich odstąpić pewną ilość mandatów na rzecz tych mniej licznych okręgów.

Na kongres Warszawski przybędą zaproszeni przez delegację polską w Paryżu przedstawiciele związków zawodowych całego świata, m. in. sekretarz francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Leon Jouhaux.

Kongres Warszawski będzie sprawdzianem dorobku klasy robotniczej pod względem zdobyczy z dziedziny socjalnej, kulturalnej i organizacyjnej, Delegacja Łódzka zawozi do Warszawy szereg zdjęć, plakatów i wykresów, ilustrujących dorobek robotników Łodzi — największego obok Śląska polskiego ośrodka przemysłowego.

Okręg łódzki liczy 153 tysiące robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych, będzie więc na Kongresie najliczniej, obok Śląska reprezentowany.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, b. jeńca wojennego wydane przez władze polskie i amerykańskie w Murnau, zaświadczenie PCK w Katowicach, zaświadczenie woj. komendy MO w Katowicach oraz Komendy MO w Dziedzicach oraz inne na nazwisko **Michalskiego Mieczysława** ppor. WP. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Robotnika".

LATO W NOHANT

Dziś i codziennie pełna uroku poetyckiego komedia Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant" z Ireną Horecką jako George Sand, i J. Świderskim w roli Szopena.

W próbach Teatru WP pełna humoru komedia Fauchois pt. „Ostrożnie świeżo — malowane" w reżyserii E. Wiercińskiego z J. Woszczerowiczem w roli głównej. Równolegle idą próby sztuki Beaumarchais pt. „Wesele Figara" na rozpoczęcie właściwego sezonu zimowego w Teatrze WP.

Balet Parnella w Łodzi

W sobotę 3 listopada o godz. 17-ej w niedzielę 4-go listopada o godz. 12-ej w poniedziałek 5-go o godz. 17-ej i 20-ej odbędą się gościnne występy doskonałego zespołu baletowego Feliksa Parnella.

Na program złożą się utwory: „Kuszenie Szatana" z muzykką Maklakiewicza. „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta" z muzyką Wiehlera, „Naści dziewczyno koralicki", „Umarł Maciek umarł". „Dożynki", „Roztańczona baba" i wiele innych. W zespole ujrzymy Zizi Halamę, Olgę Glinkównę, Krastynę Marynowską, Florentynę Puchównę, Natalię Żukow, Feliksa Parnella, Zbigniewa Kilińskiego, Witolda Borkowskiego, Kazimierza Maciaszczyka, Pawła Dobieckiego.

ESTRADA POETYCKA „NA GRUZACH — DOM"

W niedzielę, 4 listopada audycja Estrady Poetyckiej Teatru WP pt. „Na gruzach dom" powtórzona będzie w sali PIST (Gdańska 32) dwukrotnie. O godz. 10-ej audycja zakupiona przez Zw. Zawodowy Prac. Spółdzielczych, o godz. 12-ej otwarta dla publiczności.

Ze względu na bardzo dużą frekwencję i ograniczoną ilość miejsc, pożądane jest wcześniejsze nabywanie biletów.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SKIZA"

Świetnie grana w Teatrze Powszechnym komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Skiz" w koncertowej obsadzie z Ćwiklińską, Wesołowską, Bieganskim i Baronówną pójdzie jeszcze zaledwie tylko kilka razy, albowiem zespół krakowski udaje się na dalsze występy do Wrocławia.

„PAN JOWIALSKI" W TEATRZE POWSZECHNYM

W przyszłym tygodniu odbędzie się inauguracja sezonu w Teatrze Powszechnym TUR. Pracować w nim będzie w ścisłym porozumieniu z dyrekcją tej sceny Zespół Artystyczny Teatru Wojska Polskiego, repertuarowo będzie też związany z planami artystycznymi Teatru WP. Na otwarcie wydano komedię Fredry „Pan Jowialski" w reżyserii H. Szletyńskiego z Zelwerowiczem w roli Szambelana i jubilatka M. Dąbrowska w roli pani Jowialskiej.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że

R. 1419/45 Krauze Adelma, ur. Paszkówna, l. 48, Gdańska 94,
R. 1420/45 Krupa Emilia, ur. Luba, l. 45, Łąkowa 8,
R. 1421/45 Pill Hugon Maksymilian, l. 55 ul. Dąbrowska 32,
R. 1423/45 Koźmińska Olga, ur. Szmidt, l. 40, Kilińskiego 136,
R. 1424/45 Batelt Olga, ur. Bendorf, l. 73, ul. Lipowa 80,
R. 1425/45 Rimpel Lidia, ur. Nitschke, l. 33. Srebrzyńska 101,
R. 1429/45 Ekner vel Kątna Otylia, l. 37, ul. Doroty 3,
R. 14304/5 Krauze Maria, ur. Miller, l. 47, ul. Kątna 24,
R. 1431/45 Szumlak Anna, ur. Kaller vel Jeske, l. 52, Przędzalniana 51,
R. 1433/45 Schiefer Selma Johanna, ur. Kirstein, Piotrkowska 137/139,
R. 1434/45 Wichan Marta Maria, l. 56, ul. Skorupki 11,
R. 1435/45 Wimmer Reinhold, l. 71, ul. Piotrkowska 277.
R. 1441/45 Zielke Edward Aleksander, l. 57, Krzywa 2,
R. 1442/45 Weik Zuzanna Julianna, ur. Rabe, l. 81, Pl. Dąbrowskiego 1,
R. 1443/45 Kajnik Lucja, l. 54, Piotrkowska Nr 207,
R. 1444/45 Kajnik Karolina, ur. Waltersdorf, l. 68, Piotrkowska 207.
R. 1445/45 Zgierska Melida, ur. Kleinwachter, l. 51, Plac Zwycięstwa 9,
R. 1447/45 Wolf Józef, l. 63, Gdańska 7,
R. 1448/45 Skrzypczak vel Fiedler Amalia, ur. Szmid, l. 70, Rokicińska 63,
R. 1451/45 Lamprecht Lidia, l. 39, Narutowicza 183,
R. 1453/45 Herrle vel Panowicz Natalia Emma, ur. Rodewald, l. 46, Zgierska 146,
R. 1454/45 Meissner Maksymilian Jakub, lat 60, ul. Roosevelta 16,
R. 1455/45 Broncław Klara, ur. Drezner, lat 51, ul. Kopernika 30,
R. 1456/45 Broncław Irena, l. 23, ul. Kopernika 30,
R. 1457/45 Rezner Rozalia Habiger, lat 80, Kopernika 30,
R. 1458/45 Konczak vel Konrad Adolf, l. 63, Kilińskiego 146,
R. 1459/45 Aleksander Adolf, l. 64, Nawrot Nr 64,
R. 1460/45 Pawlonka Helena, ur. Ziegler, lat 50, Grabowa 29,
R. 1461/45 Milnikel Olga, lat 64, Gdańska Nr 140,
R. 1462/45 Meissner Stefania Anna, ur. Wimmer, l. 42, Roosevelta 16,
R. 1463/45 Meissner Teresa Maria, l. 16, Roosevelta 16,
R. 1464/45 Werdinowa Feliksa, ur. Wenitz, l. 39, Przejazd 51, obecnie Zduńska Wola,
R. 1465/45 Szuman Gustaw, l. 60, Piotrkowska 105,
R. 1469/45 Kretschmer Helena, Małgorzata, l. 66, 6-go Sierpnia 5,
R. 1347/45 Schröter Leon, l. 67, Ruda Pabianicka, Staszica 78,
R. 1124/45 Szepan Anna Maria, ur. Kisielewicz, l. 72, Ruda Pabianicka, Hallera 8,
R. 1348/45 Schröter Stefania, ur. Richter l. 61, Ruda Pabianicka, Staszica 78,
R. 1403/45 Vockrodt Ryszard Edward, lat 57, Ruda Pabianicka, Łąkowa 24,

wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli w sierpniu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym natychmiast doniosły Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr 5, pokój 15

Łódź, dnia 31 października 1945 r.

Przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, Sędzia: Wł. Wiszniewski.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzką 17. (1387)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. KUDREWICZ Zygmunt specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Piotrkowska nr 106.** Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (1397)

Dr med. MICHAŁ BLOCH chor. wewnętrzne (spec. płuc i serca) przeprowadził się, Piotrkowska 80, telefon 126-92.

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje 8—10 i 3—6. (1411)

Dr MICHAŁ ELJASBERG, chirurg — wznowił przyjęcia. Przejazd 40/32. 4—6. (1412)

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28. (1413)

AKUSZERKA Bajllowa — porody, zastrzyki. Kopernika 10/6. (1410)

Zaofiarowanie pracy

KSIĘGOWI rewidenci z odpowiednimi kwalifikacjami i dłuższą praktyką rewizyjną poszukiwani. Warunki do omówienia. Oferty pod „Inspekcja" do Administracji pisma. (627)

POSZUKUJĘ 2 jubilerów i 2 złotników na wyrób papierośnic. Z. Wolski, Piotrkowska Nr 70—2, tel. 120-66. (1404)

BUCHALTER potrzebny do Centrali Przemysłowej. Oferty do Administracji „Robotnika", ul. Piotrkowska 70, pod Nr 13. (1426)

POTRZEBNI statyści wysokiego wzrostu, dobrze zbudowani do Teatru Powszechnego 11-go Listopada Nr 21. Zgłoszenia od godz. 9—14.

Kupno i sprzedaż

DRZEWKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe różnego rodzaju polecają Szkółki Drzew: J. Stoiński. Łódź-Zdrowie, Krakowska Nr 42. Katalogi na żądanie.

DO SPRZEDANIA mechaniczna wytwórnia obuwia, Narutowicza 18/12. (1421)

Lokale

POSZUKUJĘ niezwłocznie 2—3-ch pokoi z kuchnią z meblami i wygodami, w śródmieściu. Pośrednicy pożądani. Oferty pod „Solidne" do Administracji „Robotnika".

SUCHA duża piwnica na kartofle potrzebna zaraz. Oferty do Wytwórni Odzieży „Społem", Żeromskiego 98, tel. 118-51.

Różne

PUDEŁKA tekturowe różnego rodzaju wykonuje solidnie i tanio, Fabryka Pudełek Tekturowych. Łódź, 1-Maja 4. (1389)

WYTWÓRNIA wsówek **„Prima-Ira"** Stanisław Fimowicz. Częstochowa, ul. Warszawska 320. Przedstawicielstwo, Łódź, ul. Zachodnia 68.

UNIEWAŻNIA się legitymację służbową Nr 90 wystawioną na nazwisko Badowskiego Stanisława, pracownika Wydz. III. Elektrowni Łódzkiej. Ewentualnie znalazcę legitymacji uprasza się o zwrot do biura Elektrowni, ul. Przejazd Nr 58. (1424)

ZAGUBIONO dokumenty: kartę rejestracyjną RKU-Łódź, legitymację PKP na nazwisko Kaczmarek Zygmunt, Zachodnia 32/25. Znalazcę proszę o zwrot. (1425)

MARTA SZENCHOLCOWA, ul. Napiórkowskiego 31/22 unieważnia zagubione zaświadczenie deklaracji wierności Państwu Polskiemu wydane przez Starostwo Grodzkie - Śródmieście, 21 lipca 1945 r. za Nr 311, palcówkę i oświadczenie rejentalne 2 świadków z marca br. (1427)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: palcówkę, prawo jazdy Nr 237, dowód osobisty, na nazwisko Gąsiorowski Feliks, III. Marysin, ul. P. O. W. Nr 40. (1408)

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Madejski Stanisław, Bednarska 7. (1409)

UNIEWAŻNIAM zagubioną Kennkartę oraz książeczkę konia. Dobrosiński Mieczysław, Brzezińska 84. (1414)

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Suszko Tekla, Al. 1-Maja 71/5. — Znalazcę proszę o zwrot. (1415)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację na nazwisko Romuald Żebrowski, Łódź, Cyrk Nr 3. (1416)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, oraz orzeczenie PUR-u na osadnictwo. Dzik Franciszek. Aleksandrów, Wąska 19. (1417)

ZAGINĄŁ wilczur z kagańcem, strzyżony tył grzbietu. Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem, Wąsowska, Narutowicza 19. (1418)

ZAGUBIONO portfel z dokumentami, oraz kartę rejestracyjną z pośrednictwa pracy. Antoni Ludwiczak, Stalowa 14, III. Marysin. (1419)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Jadwiga Wanda Misztela. Piotrków, ul. Górna 19. (1420)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Czarniecka Genowefa i zaświadczenie wydane przez II Baon Prac. na nazwisko Ryczywół Bolesław. (1422)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: metryk urodzenia, legit. szkolną, palcówkę — Wiśniewski Stefan, Gdańska 21/18. (1423)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski

S-28719

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2